

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Sanctifica eos in veritate. Joan. 17, 17.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, M. Magdaleny 4 (Kurja Metropolitalna)
Konto P. K. O.: Nr. 700.255 — „Wiadomości Archid. Wileńskie“ — Wilno
Konto P. K. O.: Nr. 700.262 — „Kurja Metropolitalna Wileńska“ — Wilno

Prenumerata: rocznie 12 złotych, półrocznie 6 zł., numer pojedynczy 50 groszy
Ogłoszenia: 1/1 strony 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł., 1/8 strony 5 zł.

Rok XII Wilno, dnia 10 czerwca 1938 r. Nr. 11

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Decretum de precibus et piis operibus indulgentiis ditatis nova collectione editis.

Quandoquidem ex una parte opus, a Sacra Congregatione Indulgentiarum Sacrarumque Reliquiarum anno MDCCCLXXXXVIII editum, multis iam annis non amplius venale prostat; ex altera vero eiusdem generis Collectioni, quae anno MDCCCCXXIX in lucem prodiit, generales indulgentiarum concessiones postremis hisce temporibus, ac praesertim iubilari Redemptionis anno, aliae ex aliis accessere, christifideles non pauci ac vel sacerdotes et Episcopi ab Apostolica Sede petierunt, ut novum, idemque authenticum, prelo excuderetur opus, quod pontificias hac in re largitiones ita in unum colligeret, ut tuta communi pietati norma esset.

Cum vero Augustus Pontifex hac de causa certior factus esset, infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori mandavit, ut huic operi admoveretur manus, cui etiam Ipsemet perficiendo generales normas rationesque indicavit. Eo videlicet spectabat Beatissimi Patris consilium, ut non modo preces et pia opera indulgentiis ditata in unum redigerentur, sed ut potius aptiore

indutus forma elenchus vulgaretur, qui et recentiores omnes Summorum Pontificum id genus largitiones complecteretur, et novo usui novisque huius Officii praescriptis ordinate responderet, quae idcirco Suprema Auctoritate duce invecta sunt, ut indulgentiarum doctrinam atque incrementa nostra hac aetate moderarentur.

Quapropter Sacra Paenitentiaria Apostolica, ut Beatissimi Patris mandata faceret, post diuturnum studium diligentemque laborem, preces et pia opera, ad praesentem hanc diem a Summis Pontificibus indulgentiis ditata, in unum collegit et in vulgus edidit; tum ea videlicet, quae in favorem omnium christifidelium, cum et etiam quae in favorem quorumdam coetuum spiritualibus hisce muneribus insigata fuerunt: idque ad normam perficiendum curavit earum immutationum atque rationum, quas Suprema ipsa Auctoritas proposuerat.

In Audientia vero infra scripto Cardinali Paenitentiario Maiori die 11 mensis Decembris vertentis anni concessa, Ss-mus D. N. Pius divina Providentia Pp. XI Collectionem hanc, typis vaticanis impressam, approbavit et confirmavit et, abrogatis generalibus indulgentiarum concessionibus in eadem Collectione non relatis, ipsam tantum ut authenticam haberi mandavit.

Contrariis quibuslibet etiam speciali mentione dignis minime obstantibus.

Datum Romae, ex S. Paenitentiaria Apostolica, die 31 Decembris 1937.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

(L. S.) *S. Luzio*, Regens.

(*A. A. S.* 1938, p. 110 — 112).

Decretum, conditiones ad validam sacrarum „Viae Crucis“ stationum erectionem ex novo statuuntur.

Iamdiu ac saepe huic S. Tribunali significatum fuit, multiplicitatem conditionum ad validitatem erectionis stationum „Viae Crucis“ hucusque requisitarum haud raro occasionem dedisse omissioni, ut plurium involuntariae, unius vel alterius ex iis, et consequenti exinde invaliditati erectionis eiusdem. Huic lamentabili defectui infra scriptus Cardinalis Maior Paenitentiarius occurrere efficaci remedio cupiens, totam rem deferendam esse Summo Pontifici censuit. Itaque Sanctitas Sua, in audientia eidem

benigne concessa die 11 mensis Ianuarii vertentis anni, spirituali animarum piarum bono semper prospiciens, ac summopere exoptans ne christifideles priventur sacris indulgentiis, huic salutari exercitio adnexis, — quas Ipsemet ex novo statuerat per Decretum „Pium Viae Crucis exercitium“ sub die 20 Octobris 1931[1]) — abrogatis singulis conditionibus hactenus vigentibus, benigne decernere dignatus est ad validam stationum „Viae Crucis” erectionem sufficere ut sacerdos, id circo rogatus, debita facultate sit praeditus, iuxta Decretum „Consilium suum persequens“ datum die 12 Martii 1933[2]); prorsus tamen decere, ratione praesertim ecclesiasicae discliplinae, ut singulis vicibus, nisi agatur de locis exemptis, accedat venia Ordinarii loci, ubi facultas exercetur, saltem rationabiliter praesumpta, quando Ordinarius facile adiri nequeat. Praeterea eadem Sanctitas Sua statuit ut omnes „Viae Crucis“ erectiones, quacumque ex causa hucusque invalide peractae, huius Decreti vigore sanatae maneant.

Contrariis quibslibet etiam mentione dignis minime obstantibus.

Datum Romae, ex aedibus S. Paenitentiariae, die 12 Martii 1938.

L. Card. Lauri, Paenitentiarius Maior.

(L. S.) *S. Luzio*, Regens.

(*Acta Ap. Sedis* 1938, pag. 111).

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

List pasterski w sprawie „Dnia Kapłańskiego“.

Do Przewielebnego Duchowieństwa
i Ukochanych w Chrystusie Diecezjan

Pozdrowienie w Panu.

Czytamy w ewangelii św. Mateusza, że Chrystus Pan, widząc zaniedbanie ludu i litując się nad jego potrzebami duchowemi, rzekł do uczniów swoich: *Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje* (9, 37 — 38). To samo wezwanie w imieniu Chrystusa Pana powtarza nam stale Kościół Chrystusowy. Tereny do pracy

[1]) Acta Apost. Sedis, vol. XXIII, pag. 522.
[2]) Acta Apost. Sedis, vol. XXV, pag. 170.

i uprawy duchowej są ogromne, nietylko gdzieś w Afryce czy Azji — w krajach misyjnych — ale w naszej Archidiecezji Wileńskiej, liczącej, do półtora miljona katolików. Kapłanów u nas, bezpośrednio poświęcających się pracy duszpasterskiej, jest zaledwie 417. — Na jednego tedy kapłana wypada przeciętnie 3.600 wiernych do obsłużenia. Są parafje, liczące po 6.000 i po 7.000 katolików i mające tylko po jednym kapłanie. Widzimy przeto, że słowa Chrystusowe: *żniwo wielkie, ale robotników mało,* najzupełniej stosuje się do naszej archidiecezji.

Kapłan obowiązany jest zaopatrywać wszystkie potrzeby duchowe swych parafjan w konfesjonale i na ambonie, w kościele i poza kościołem. Do niego należy nauka religji w szkołach, prowadzenie najróżnorodniejszych organizacyj katolickich, opieka dobroczynna nad ludźmi biednymi, którzy w szczególny sposób potrzebują pomocy duchowej, gdyż są narażeni na zasadzki różnych wywrotowców, wyzyskujących wszędzie nędzę materjalną i potrzeby życiowe. — Słowem, niemal wszędzie potrzebna jest obecność i pomoc kapłańska. Kapłan ma być „wszystkiem dla wszystkich". Żniwo prawdziwie wielkie czeka na pracowników.

Ponadto kapłan potrzebuje przecież czasu na pracę nad sobą, nad własnem uświęceniem, nad uzupełnieniem zasobów wiedzy koniecznej i pożytecznej, aby mógł być kapłanem według Serca Bożego — *światłem świata i solą ziemi.*

Powyższe rzeczy jasno wykazują, że mimo najlepszych chęci kapłani u nas w liczebnych parafjach często nie są w stanie podołać nawałowi pracy duszpasterskiej, potrzebują oni i czekają na przysłanie im kapłanów pomocników.

Dla należytego zorganizowania i wypełnienia zadań duszpasterskich w naszej achidiecezji wileńskiej, w parafjach już istniejących, potrzeba 114 kapłanów. Ponadto pożądane i potrzebne jest utworzenie nowych placówek misyjnych i duszpasterskich. Żniwo mamy prawdziwie wielkie, a robotników mało.

Powołanie do kapłaństwa jest niewątpliwie darem Bożym, specjalną łaską Bożą, wzniosłą i zaszczytną. Jak pierwszych kapłanów powołał Chrystus Pan, mówiąc: *pójdź za mną,* tak dzisiaj w imieniu Chrystusa Pana czyni to Kościół Chrystusowy, powołując młodzieńców przez usta biskupów do stanu kapłańskiego. Bóg jużci chce mieć kandydatów do kapłaństwa odpowiednio przysposobionych i duchowo i fizycznie. Opatrzność Boża używa zwykłych ludzkich czynników i sposobi młodzież, by z niej potem można było powołać wybrańców do kapłaństwa

Chrystusowego. Pan Bóg posługuje się do tego współdziałaniem pobożnych rodziców, szkołą, personelem nauczycielskim, a przedewszystkiem wpływem pobożnego ks. prefekta, jego gorliwością w wykonywaniu obowiązków kapłańskich, wpływem pobożnych kolegów, czytaniem dobrych książek i temu podobnemi rzeczami. Głównym zaś, jakby przyrodzonym rozsadnikiem przysposobienia odpowiedniego do kapłaństwa wśród młodzieży uczącej się, jest niewątpliwie rodzina chrześcijańska, wiernie przestrzegająca w swem życiu zasad nauki Chrystusowej. „Wiadomą bowiem jest rzeczą, mówi obecny Ojciec Święty w encyklice *O kapłaństwie królewskiem,* że większość biskupów i kapłanów... wzięła zarodki swej godności i świętości albo od ojca, odznaczającego się silną wiarą i cnotą, albo od czystej i pobożnej matki, albo wkońcu od całej rodziny, w której nieskalanie w całej pełni krzewiła się miłość Boga i ludzi“.

Liczba osób odpowiednich, którychby biskupi w imieniu Chrystusa mogli powoływać na kapłanów, u nas w latach ostatnich zmalała. Można to częściowo tłumaczyć zwiększeniem wymagań naukowych od kandydatów na kapłanów, bo po otrzymaniu świadectwa maturalnego trzeba jeszcze co najmniej sześciu lat studjów na fakultecie teologicznym, czyli dłużej trzeba się uczyć, niż na innych fakultetach uniwersyteckich.

Dalej wpływa na zmniejszenie się liczby osób, dążących do kapłaństwa, zubożenie gospodarcze ludności. Wielu chętnych do służby Bożej i gorliwych młodzieńców z powodu braku środków nie może posiąść potrzebnej nauki. Ale najgłówniejszą przyczyną małej liczby kandydatów odpowiednio uzdolnionych, wyrobionych duchowo i przygotowanych pod względem wiedzy, którychby biskup mógł powołać i wyświęcić na kapłanów, jest obniżenie się poziomu życia religijnego w rodzinach i całem społeczeństwie, duch materjalizmu powojennego, brak zrozumienia ideałów pracy i obowiązków kapłańskich. Wyjaśnia nam to zwykła zasada: „czego się nie zna i nie rozumie, tego się nie ceni i nie miłuje“. W takich warunkach niema chętnych młodzieńców do stałego czynienia ofiary z siebie, gorliwych i przysposobionych do pracy duszpasterskiej, by Kościół św. mógł słowy Chrystusa Pana ich powołać: *pójdź za mną.*

Jesteśmy pewni, że kapłani zawsze będą, gdyż Chrystus Pan zapewnił, iż jest z nami po wszystkie dni aż do skończenia wieków (Mat. 28, 20) i że bramy piekielne nie przemogą Kościoła (Mat. 16, 18), a św. Tomasz z Akwinu powiada: *Bóg nie opuszcza*

nigdy Kościoła swego do tego stopnia, żeby się nie znalazła wystarczająca dla potrzeb ludzi liczba dobrych kandydatów (Sum. Theol. Supl. q, 36, a. 4 a. 1). Tem niemniej wszyscyśmy powinni w miarę możności przyczyniać się, by wśród dorastającej młodzieży powstawała i rozwijała się chęć ofiarnej służby Bożej przez pracę nad zbawieniem ludzi i by ta młodzież miała możność odpowiednio się przygotować, stając się godną powołania kapłańskiego. Jest naszym wielkim obowiązkiem dbać, by w miarę wzrastania potrzeb duchowych społeczeństwa pomnażały się szeregi dzielnych, gorliwych kapłanów i by nie zabrakło odpowiednio przygotowanych kandydatów do kapłaństwa. W pacierzu codziennym wyrażamy pragnienie: *Święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja.* A kto pragnie osiągnięcia celu, winien używać skutecznych środków. Pragnienie, by się święciło imię Pańskie, mamy stwierdzać czynami naszemi, mamy rozwijać u młodzieży męskiej zapał i umiłowanie zadań kapłańskich, mamy pomagać tej młodzieży w zdobyciu potrzebnej wiedzy, kształceniu dzielnych charakterów, mamy pomagać materjalnie tym, którzyby chcieli, by ich powołano do kapłaństwa, a nie mają środków do zdobycia potrzebnego wykształcenia w gimnazjach, a następnie w seminarjach duchownych.

Jeżeli zaś nie jesteśmy w stanie w sposób powyższy przyczynić się do pomnożenia liczby kapłanów, to każdy z nas może i powinien pielęgnować ideę kapłaństwa przez gorliwą modlitwę, idąc za wezwaniem Chrystusowem: *Proście tedy Pana żniwa, by wysłał robotników na żniwo swoje.* W szczególny sposób Kościół się modli i wiernym modły zaleca do Boga o powołania do kapłaństwa, o dobrych i świątobliwych kapłanów: w soboty kwartałowe, w sobotę przed niedzielą Męki Pańskiej i w Wielką Sobotę. Chętnie usłuchajmy tego wezwania, błagajmy Boga o dobrych, gorliwych kapłanów; spełnimy przez to nasz obowiązek, a Bóg wysłucha i zaradzi potrzebom naszym.

W wielu krajach w latach ostatnich powstała praktyka pobobożna pod nazwą „Sobót Kapłańskich“ albo „Dni Kapłańskich“. Wybrano w tym celu pierwszą sobotę w miesiącu lub inny dzień, aby wtedy wierni razem z kapłanami ofiarowywali Bogu Mszę św., przystępowali do Komunji św. oraz odbywali inne pobożne ćwiczenia i modlitwy, pełnili dobre uczynki, by nigdy nie zabrakło należycie przygotowanych kandydatów do kapłaństwa i aby Chrystus Pan kapłanów, pracujących na niwie swojej, uczynił kapłanami według Serca Swego. Tę pobożną

praktykę Stolica Apostolska obdarzyła przywilejami specjalnej Mszy św. wotywnej. (*Act. Ap. Sed.*, 1936 r. str. 28. *Wiad. Arch.* 1936, str. 241).

Widzimy tedy, jak powstała pożyteczna i Bogu miła praktyka „Dni kapłańskich".

Idąc za myślą przewodnią „Dni Kapłańskich", istniejących gdzieindziej, i dla ułatwienia wiernym poznania, czem jest godność i zadanie kapłańskie, jaka jest potrzeba kapłaństwa w Kościele Chrystusowym oraz jakie stąd wypływają obowiązki dla wiernych, głównie zaś na czem polega przygotowanie i danie Chrystusowi Panu młodzieńców, gotowych do służby w kapłaństwie, zalecamy, aby w jedną z niedziel lub w dzień świąteczny w miesiącach czerwcu, lipcu lub sierpniu r. b. we wszystkich kościołach parafjalnych Naszej Archidiecezji odbył się „Dzień pielęgnowania idei kapłaństwa". W tym dniu w czasie nabożeństwa zostanie wygłoszone kazanie: O dostojności powołania kapłańskiego i o przygotowaniu do tego powołania. Po Sumie zostaną odśpiewane Suplikacje wobec wystawionego Przenajświętszego Sakramentu. Po nabożeństwie odbędą się w salach parafjalnych akademje z odpowiedniemi referatami, odczytami, deklamacjami i t. p.

Oby Stwórca Wszechmocny pobłogosławił zamiarom naszym, wysłuchać raczył błagalne modły nasze i udzielił Kościołowi Swemu licznych, gorliwych i świątobliwych kapłanów, aby nie zabrakło pracowników na niwie Chrystusowej!

Wilno, dnia 22 maja 1938 r.

† *Romuald Jałbrzykowski*
Arcybiskup-Metropolita
Wileński.

Zarządzenie w sprawie odczytania z ambon listu pasterskiego.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 22. V. 1938 r. Nr. 12/L.

Przew. XX. Proboszczowie raczą odczytać powyższy list pasterski z ambon w uroczystość Zielonych Świątek zamiast kazania. O terminie odbycia „Dnia Kapłańskiego" zechcą zawczasu powiadomić Kurję oraz zawczasu zapowiedzą i przygotują parafjan swoich do należytego odbycia tego dnia.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

W sprawie uroczystych wystawień Przenajśw. Sakramentu podczas Mszy św.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA

Wilno, dnia 28. V. 1938 r. Nr. 13/L.

Pierwszy Polski Synod Plenarny, który nabiera mocy obowiązującej w dniu 16 czerwca r. b., wprowadza między innemi zmiany, dotyczące praktykowanych u nas wystawień Przenajśw. Sakramentu podczas Mszy św. Ponieważ w tej sprawie wyjdzie osobne zarządzenie ze strony Episkopatu Polskiego, przeto do tego czasu należy przytrzymywać się odnośnie do wystawiań uroczystych Przenajśw. Sakramentu dotychczasowych pozwoleń. O ile gdzie takowe pozwolenia upłynęły czy upływają, Kurja komunikuje, że J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita przedłużył je do czasu wydania zarządzenia, regulującego tę sprawę.

Ks. J. Ostreyko

w/z. Kanclerza Kurji.

Wezwanie edyktalne.

SĄD ARCYBISKUPI I METROPOLITALNY WILEŃSKI

Wilno, dnia 27 maja 1938 r. Nr. 1181/S.

Sąd Arcybiskupi Wileński niniejszem wzywa Stanisława Olega Jaworskiego, z pobytu nieznanego, do stawienia się w tymże Sądzie Arcybiskupim Wileńskim dnia 15 czerwca 1938 r. o godz. 10 rano w charakterze pozwanego dla złożenia zeznań w sprawie o unieważnienia jego małżeństwa z Weroniką Urbanowiczówną.

Sąd uprzedza pozwanego, że w razie niestawienia się jego w oznaczonym terminie bez prawnego usprawiedliwienia sprawa będzie rozpoznawana pod jego nieobecność.

Sąd poleca PWielebnym Księżom Proboszczom niniejsze wezwanie edyktalne ogłosić w najbliższą niedzielę w kościele z ambony, a w razie gdyby kto wiedział o miejscu pobytu Stanisława Olega Jaworskiego, niech powiadomi o tem Sąd.

Ks. St. Czyżewski
Notarjusz.

Ks. L. Żebrowski
Wiceoficjał.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Ustawa z dnia 28 kwietnia 1938 r. o ujawnianiu w księgach hipotecznych własności gruntów pounickich.

(Dz. U. R. P. Nr. 36, z dn. 20. V. 1938 r., poz. 303).

Art. 1. (1) Własność nieruchomości ziemskich, położonych na obszarze województw: lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, które niegdyś stanowiły własność osób prawnych Kościoła Katolickiego obrządku unickiego i były zabrane Kościołowi Katolickiemu przez Rosję, a z chwilą wskrzeszenia Państwa Polskiego przeszły w posiadanie Państwa lub zarząd państwowy, bądź są w posiadaniu osób, które swój stosunek prawny ze Skarbem Państwa uregulowały lub uregulują — może być ujawniana w księgach hipotecznych na podstawie orzeczenia, przewidzianego w art. 61 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr. 1, poz. 1), stwierdzającego zarazem, że nieruchomość odpowiada warunkom przepisu artykułu niniejszego.

(2) Przepis ust. (1) nie dotyczy nieruchomości, będących w dniu wejścia w życie ustawy niniejszej w posiadaniu lub użytkowaniu osób prawnych Kościoła Katolickiego.

Art. 2. Przy rozrachunku z nabywcami nieruchomości, wymienionych w ust. (1) artykułu poprzedzającego, szacunek dokonany będzie według cen, stosowanych przy parcelacji gruntów państwowych w dniu 1 stycznia 1938 r., przyczem nabywcom będą przyznane ulgi nie niższe niż 15 % ceny szacunkowej, a w stosunku do nabywców, posiadających umowę przyrzeczenia sprzedaży — nie niższe niż 25 %.

Art. 3. Uprawnienia, służące Kościołowi Katolickiemu do gruntów pounickich, będą zabezpieczone w układzie, który zostanie zawarty pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską zgodnie z art. XXIV pkt. 3 Konkordatu.

Art. 4. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Sprawiedliwości.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*

Minister Sprawiedliwości: *W. Grabowski.*

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: *J. Poniatowski.*

Ustawa z dnia 25 marca 1938 roku o wytwarzaniu i handlu dewocjonaljami i przedmiotami kultu religijnego.

(*Dz. U. R. P. 1938 r. Nr. 19, z dn. 28. III. 1938 r., poz. 149*).

Art. 1. (1) Wytwarzaniem i handlem dewocjonaliami oraz przedmiotami kultu religij: chrześcijańskiej, mojżeszowej i muzułmańskiej mogą się zajmować osoby fizyczne wyłącznie tej religji, której dane wytwory dotyczą, jak również osoby prawne, w których zarząd, rada nadzorcza oraz wszystkie inne władze sprawowane są przez osoby danej religji.

(2) O zaliczeniu do religji decyduje stan, ujawniony w księgach stanu cywilnego.

Art. 2. Osoby wyłącznie odnośnej religji mogą być zatrudnione przy wytwarzaniu i handlu dewocjonaljami oraz przedmiotami kultu religijnego. Zatrudnienie innych osób jest zabronione.

Art. 3. (1) Do dewocjonaljów i przedmiotów kultu religijnego w rozumieniu niniejszej ustawy zalicza się wytwory i przedmioty, używane przez świątynię, duchownych i wiernych przy wykonywaniu praktyk religijnych.

(2) Szczegółową listę dewocjonaljów i przedmiotów kultu religijnego ustali rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 4. Wytwórnie i zakłady sprzedaży dewocjonaljów oraz przedmiotów kultu religijnego, działające na zasadach, sprzecznych z art. 1 i art. 2 niniejszej ustawy, ulegną likwidacji w ciągu 2 lat od wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile się nie dostosują do wymogów art. 1 i art. 2.

Art. 5. Prowadzący przemysł za naruszenie przepisów ustawy niniejszej, tudzież przepisów, wydanych w wykonaniu tejże ustawy, o ile czyn nie jest zagrożony karą w powszechnych ustawach karnych — podlegają karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 3.000 zł. lub jednej z tych kar.

Art. 6. Przedmioty, pochodzące z wykroczeń z art. 6, ulegają konfiskacie.

Art. 7. Do orzekania w sprawach o wykroczenia, określonych w niniejszej ustawie, powołane są władze administracji ogólnej.

Art. 8. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 9. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*
Prezez Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*
Minister Przemysłu i Handlu: *Antoni Roman.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

SPRAWA DOMU DLA KSIĘŻY INWALIDÓW NA DOBREJ DRODZE

(C. d.).

Czcigodni Konfratrzy, którzy wysuwacie nieprzemyślane projekty „altaryj", a raczej pojedyńczych domów emerytalnych! Nie wiecie, czego szukacie. Nie sądźcie, że swemi projektami odkrywacie Amerykę. Bo byli i są Wasi poprzednicy, którzy nietylko marzyli o podobnych domach, lecz marzenia swe w czyn wprowadzili i przekonali się, że Wasze „altarje" — nie na obecne czasy i warunki, a przedewszystkiem — nie na „podeszły wiek i nadwątlone zdrowie". Ludziom z takiemi kwalifikacjami bardziej przypada do gustu miękkie, wygodne łóżko i spokój, niż „niewinne nawyki do gospodarki rolnej". Szkoda wielka, że zwolennicy „altaryj" nie zetknęli się z ś. p. księdzem Każarnowiczem, byłym

proboszczem w Zabłociu, gdy był jeszcze przy życiu. Ten świątobliwy i przezorny kapłan, będąc w sile wieku, nabył w tymże Zabłociu około 5 ha. ziemi, pobudował na niej dom mieszkalny i inne zabudowania gospodarcze; miał on zamiar, po zdobyciu pomienionych kwalifikacyj zrzec się parafji, a dalsze życie spędzić w przygotowanej przez siebie „altarji", jednak tego nie uczynił i po zdobyciu tychże kwalifikacyj, ponieważ jasno zdawał sobie sprawę, że owa jego „altarja" nie daje mu żadnego wyjścia; a gdy się dowiedział o zaprojektowanym przeze mnie domu wspólnym, pisze do mnie 21. XI. 1936 r. serdeczny list, który wywołał na mych policzkach rumieniec wstydu, bo nazwał mnie w owym liście „opatrznościowym kapłanem, który stara się o zabezpieczenie bytu kapłanów chorych, starych inwalidów". W tymże liście starzec radzi mi „samemu być w Kielcach, aby i u nas w Wilnie taka była instytucja dla księży emerytów. Pieniądze na powyższy cel nadeślemy".

Zwolennicy „altaryj", trzymając się krzepko, a nie doświadczywszy na sobie podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, czują się in distans bardzo błogo na „altarji" przy gospodarce rolnej. Przypuszczam jednak, że ten błogi ich nastrój uległby radykalnej zmianie, gdyby się byli zetknęli i porozmawiali z księżmi już ś. p.: Worotyńcem, Sarosiekiem Władysławem, Huniewiczem, Każarnowiczem i innymi; a zresztą, nie jest jeszcze zapóźno zapytać dziś żyjących Czcigodnych Inwalidów: Księdza Kanonika Sokołowskiego, Ks. Jubilata Gryganiewicza, Ks. Naruszysa i innych, czy ich pociągają „niewinne nawyki do gospodarki rolnej?" Bo ja się dowiedziałem, że oniby woleli spędzić resztę swego starczego życia w cichym, wygodnym przytułku, zdala od wszelkich trosk i kłopotów gospodarczych. Takim właśnie przytułkiem jest dom dla xx. inwalidów, mający swą piękną historję w naszej diecezji i będący ongiś przedmiotem szczególniejszej troski Biskupów Wileńskich. Bo to: Biskup Eustachy Wołłowicz odprawia Synod, na którym „wiele miał do omówienia z duchowieństwem troskliwy i świątobliwy pasterz, a szczególniej sprawę domu księży inwalidów" (Biskupstwo Wil., str. 129). Biskup Abraham Wojna sprowadza Bonifratrów i oddaje im w opiekę dom xx. emerytów; Biskup Zienkowicz powiększa fundusz xx. emerytów, wpłacając do ich kasy 30.000 zł. (na owe czasy bardzo znaczna suma), Biskup Massalski, dbając o większą wygodę xx. emerytów, przeznacza dla nich cały gmach (141 pokoi) przy kościele św. Kazimierza (po kasacie Jezuitów). Około 1790 r.

kasa xx. emerytów zawierała 116.000 zł. W roku 1798 pomieniony gmach rząd moskiewski zabiera pod koszary dla wojska; ginie też cały fundusz xx. emerytów, sami zaś oni zostają rzuceni na pastwę losu. Odtąd dom dla xx. emerytów, ta źrenica oka Biskupów Wileńskich, mający tak piękną tradycję, znikł z oblicza ziemi i, niestety, nie powstał jeszcze dotychczas. W przeciągu zaś tego przeszło 100-letniego okresu czasu, iluż to kapłanów inwalidów musiało dokonywać biegu żywota swego w ostatniej nędzy i poniewierce. Za pamięci piszącego jeden z nich, mając na zmianę dwie koszuliny, sam je prał sobie w miednicy; nie mówię już o tem, jak się odżywiał. Innego starca, byłego Dziekana, przymierającego z głodu, żywiła służąca, zdobywając żywnność żebraniną. Podzieliłbym się z nim ostatnim kawałkiem chleba, gdybym był wiedział o jego losie; niestety, dowiedziałem się o wszystkiem już po jego śmierci. Inny jeszcze staruszek, wyczerpawszy wszystkie środki do życia, odprawił jedyną służącą, a sam z osłabienia położył się do łóżka w oczekiwaniu śmierci głodowej — mendicare erubescebat, ponieważ uchodził za bogatego i takim kiedyś był. (C. d. n.).

X. S. Szyroki.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Pierwszy kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli — po jego kanonizacji w archidiecezji Wileńskiej. — Dnia 16 maja r. b., a więc w pierwszą po kanonizacji uroczystość św. Andrzeja Boboli, w Starosielcach około Białegostoku zostały założone pierwsze kamienie fundamentu pod świątynię ku czci nowego Patrona Polski — św. Andrzeja Boboli.

Na placu budowy, wobec licznie zgromadzonych wiernych, przy ołtarzu z obrazem Najśw. Maryi Panny i św. Andrzeja Boboli, otoczonym wieńcem sztandarów miejscowych organizacyj, przeważnie kolejowych, Ks. Kanonik Aleksander Chodyko, Dziekan Białostocki, odprawił nabożeństwo majowe i nabożeństwo ku czci św. Andrzeja Boboli. Po przemówieniu do zebranych o pracy misyjnej św. Andrzeja na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, uwieńczonej męczeństwem za wiarę, poniesionem z rąk dziczy kozackiej, i po zachęceniu zebranych do czci św. Andrzeja i ofiarnej pracy przy wznoszeniu pod jego wezwaniem świątyni — Ks. Dziekan poświęcił plac budowy, poczem zostały założone pierwsze kamienie fundamentów nowej świątyni.

W Starosielcach i najbliższej okolicy jest dużo prawosławnych. O parę kilometrów od Starosielec jest parafja katolicka wschodnio-słowiańskiego obrządku — Fasty. Tak więc św. Andrzej Bobola z tej nowej świątyni będzie miał w opiece ludność katolicka, unitów i prawosławnych — tak jak za życia, gdy pracował na Polesiu.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Katolicy a radjofonja. — Wielokrotnie przez Ojca św. pochwalana i zalecana akcja grupowania katolików w organizacje radjosłuchaczy znajduje w całym świecie coraz większe zrozumienie i rozwija się pomyślnie. Wezwanie, by oddziaływanie radja nie pozostało obce apostolskiemu duchowi katolicyzmu i w Polsce nie przeszło bez echa. W roku zeszłym został przez władze zatwierdzony statut Związku Katolickich Radjosłuchaczy Rzeczypospolitej Polskiej (ZKR) z siedzibą Zarządu Głównego w Krakowie. Zorganizowano już i organizuje się oddziały okręgowe ZKR w Warszawie (siedziba przy ul. Miodowej 20 m. 8), Katowicach, Poznaniu, Łomży, Lwowie, Krakowie i Włocławku. Celami Związku są: 1) krzewienie radjofonji wśród jak najszerszych warstw katolików, 2) troska o moralny charakter radjosłuchowisk polskich, 3) dostarczanie katolickiemu społeczeństwu audycyj religijnych i wogóle takich, któreby pogłębiały i rozszerzały uświadomienie katolickie w społeczeństwie polskiem.

Idea Związku opiera się na założeniu, że radjosłuchacz katolicki (nietylko radjoabonent) ma z jednej strony prawo domagać się, by radjofonja polska dała mu z siebie wszystko najlepsze, co dać może, a z drugiej — ma obowiązek osobistego przyczynienia się, aby mogła ona stanąć na wysokości swego zadania.

Zmobilizowanie katolickich radjosłuchaczy w Polsce przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia i rozszerzenia współpracy Polskiego Radja ze społeczeństwem katolickiem, co będzie bezwarunkowo z obustronną korzyścią. ZKR przez współdziałanie z Akcją Katolicką ma szerokie możliwości popularyzowania radjofonji we wszystkich warstwach społecznych, z chwilą zaś, gdy liczba członków ZKR odpowiednio wzrośnie, Związek będzie mógł organizować własne audycje i urzeczywistnić w szerszym zakresie katolickie postulaty programowe. Bliższych informacyj udzielają: Zarząd Główny ZKR Kraków, Kanoniczna 14 i Oddział Warszawski — Warszawa, Miodowa 20 m. 8, tel. 2-15-33. Jednorazowe wpisowe — 1 zł., składka roczna normalna 1 zł., dla opłacających radjoabonament ulgowy 50 gr.

Figura Bogarodzicy na terenie Politechniki Warszawskiej. — W ramach dorocznych uroczystości Jasnogórskich w drugą rocznicę Ogólnoakademickiego Ślubowania, w niedzielę dnia 29 maja rb. o godz. 12-ej odbyło się poświęcenie figury Bogarodzicy, którą dla uczczenia obioru Matki Bożej na Patronkę polskiej młodzieży akademickiej artystka rzeźbiarka p. Zofja Trzcińska-Kamińska ofiarowała Politechnice Warszawskiej.

Figurę umieszczono w podwórku Wydziału Architektury P. W. (wejście od ul. Lwowskiej) i tam też odbyła się uroczystość jej poświęcenia.

Warto zaznaczyć, że rzeźba p. Trzcińskiej - Kamińskiej znajdowała się na wystawie dzieł religijnych w Budapeszcie i została w zmniejszonej kopii nabyta do zbiorów tamtejszej galerji miejskiej.

Akta męczenników podlaskich w Rzymie. Postulator generalny, ks. prof. dr Wojciech Topoliński, O.M.C., podaje do wiadomości: „JE. Ks. Biskup podlaski dr Henryk Przeździecki

przysyła do Rzymu akta męczenników podlaskich na ręce ks. dra Toplińskiego do stwierdzenia, czy wystarczą do natychmiastowego wszczęcia akcji beatyfikacyjnej w tym roku, jako 500-ym roku jubileuszowym Unji Florenckiej".

Należy obudzić w społeczeństwie naszem żywe zainteresowanie rozpoczętą akcją ze względu na pierwszorzędne zadanie Polski w nadchodzącym okresie dziejowym na ziemiach wschodnich. Wielka rocznica Unji Florenckiej powinna nasunąć tu sporo nowych motywów i bodźców. Zainteresowani winni zwracać się do Kurji Diecezjalnej Podlaskisj w Siedlcach.

Nowy Biskup Ordynarjusz diecezji kieleckiej. — Ojciec św. Pius XI mianował ks. prał. dr. Czesława Kaczmarka, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku, Biskupem Ordynarjuszem diecezji kieleckiej.

J. E. Ks. Biskup Nominat urodził się dnia 16 kwietnia 1895 r. Po ukończeniu Seminarjum Nauczycielskiego w r. 1914 i Seminarjum Duchownego w Płocku został w r. 1922 wyświęcony na kapłana. Następnie wyjechał na studja uniwersyteckie do Lille, gdzie uzyskał doktorat filozofji, poczem studjował socjologję w Sorbonie. Pracę duszpasterską rozpoczął wśród wychodźstwa polskiego we Francji na placówkach w Bruay i Escarpelle-Asturies.

W 1929 r. ks. dr. Cz. Kaczmarek został sekretarzem generalnym Związku Młodzieży Katolickiej, a następnie w r. 1932 dyrektorem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku i na tem stanowisku rozwinął energiczną i owocną działalność organizacyjną, wychowawczą, rekolekcyjną i t. p., zyskując powszechny szacunek i uznanie i poza granicami diecezji płockiej.

ZAGRANICĄ

Psychologja ateistów. Źródłem bezbożnictwa—przewrotność woli. Totalizm a ateizm. — „Ateizm jest dla mnie — pisze słynny profesor z Getyngi botanik *J. Reinke* — tylko z punktu widzenia psychologicznego zrozumiały. Opiera się jakby na wewnętrznej niechęci uznania Boga, na ucieczce przed niepożądanem rozwiązaniem zagadki świata, na posuniętym aż do patologicznych rozmiarów przecenianiu człowieka. Ateizm nie chce pod żadnym warunkiem uznać rządów Boga: jest to bunt chorej przewrotnej duszy... Taką jest psychologja ateizmu" (Morphologische Abhandlungen).

W tygodniku „The Commonweal" z 8 marca r. b. zamieścił niezwykle ciekawą rozprawę znany przyrodnik amerykański prof. W. A. Agar o psychologji ateistów. Ruch bezbożniczy w ostatnich czasach znowu w różnych krajach dąży do ekspansji i przybiera formy organizacyjne. Tymczasem — jak twierdzi prof. Agar — ateizm XX wieku, to właściwie anachronizm. Ateizm, wobec najnowszych wyników z dziedziny ścisłej wiedzy, podważających z gruntu pogląd materjalistyczny na świat, jest niezrozumiały u ludzi normalnych, jest on raczej pewnego rodzaju uporem umysłowym, mającym źródło w powikłaniach psychicznych. Dziś ludzie nawet błąkający się po manowcach filozoficznych, ale posiadający dobrą wolę, przychodzą do przekonania, że ateizm jest fałszem; coraz jawniej bowiem wobec ostatnich zdobyczy nauki objawia się sprzeczność ateizmu z rozumem, z całą rzeczywistością, z naturą, z dziejami, z najgłębszemi pojęciami, uczuciami i potrzebami naszej istoty" (The Psychology of Atheists).

„Głównym źródłem ateizmu —

mówi *Marechal* — jest przewrotność woli. Stąd ateizm występuje najczęściej łącznie z niemoralnością życia" (*Sylvain Marechal*: Dictionnaire des athées"). *Fr. Coppée* pisze po swem nawróceniu: „Byłem wychowywany w duchu chrześcijańskim i z dziecięcym zapałem pełniłem obowiązki religijne... Co mnie od Boga odprowadziło, to były — wyznaję to otwarcie — moralne zboczenia młodego wieku i niechęć do spowiedzi" (La bonne souffrance). Konwertyta *Joergensen* w swych wyznaniach odpowiada tym, którzy twierdzą, że tylko pod wpływem krytycznego rozumu porzucili wiarę w Boga: „Ja sam miałem tę szlachetną teorję... Zdawało mi się, że byłem bohaterem, kładąc drogie złudzenia (o istnieniu Boga) na ołtarzu prawdy. Myśl złudna i nieprawdziwa! Wyrzekając się wiary, nie zrzekłem się pociechy, lecz oto mi chodziło, by zrzucić jarzmo, krępujące mą samowolę" (Lebenslüge und Lebenswahrheit).

Ateizm — pisze słynny astronom *Flammarion* — jest pewnego rodzaju szaleństwem. Tylko człowiek niespełna rozumu może przypisywać materji to, co jest własnością Stwórcy i utworzyć boga-materję na podobieństwo swoje. Istnienie Boga nie może być zwalczane przez naukę. Przeciwnie, mamy wewnętrze przekonanie, że ustalenie dokładnych wiadomości o budowie świata, o życiu i o myśli jest dzisiaj jedyną metodą, która może objaśnić zadanie i nauczyć, czy materia sama rządzi światem, albo czy mamy w przyrodzie Najwyższą Organizującą Inteligencję, plan i celowość" (Dieu dans la nature).

„Ateiści sami siebie okłamują — pisze słynny filozof *Ed. Hartmann*. W głębi duszy czują, że błądzą, lecz twierdząc, że Boga nie ma, chcą zagłuszyć siebie lub taktyką bezbożnictwa pognębić swych wrogów. Cóż to są t. zw. ateiści? Są to ludzie, którzy przez jakąś wewnętrzną przewrotność odrzucają tę najwyższą prawdę logiczną, że Bóg Stwórca wszechświata jest tem, co pozostaje niezmienne we wszelkiej zmianie, co wie we wszelkiej wiedzy, co działa we wszelkiem działaniu, co jest wiekuiste, jedyne, prawdziwie istniejące, będące rdzeniem wszelkiego bytu i świadomości" (Moderne Probleme, p. 17).

„Z ateizmu w życiu społecznem— jak twierdzi prof. *Agar* — wynika konsekwentnie materjalistyczny totalizm — ubóstwienie państwa. Ponieważ ateizm zna tylko interesy materjalne, przeto państwo, które odrzuca Boga, zna tylko interes swej potęgi i swej korzyści. Państwo takie ma cel w sobie samem... jeżeli posługuje się religją, to jako pewnego rodzaju wyższą policją. Państwo ateistyczne uważa się za źródło wszelkiego prawa i dla tego ponad wszelkiem stoi prawem; wstępuje ono na miejsce Boga nie jako Bóg miłości, lecz jako Moloch, wymagający ofiary z wszelkiej samodzielności i najwyższych człowiekowi swobód. *Przedmiotowe i powszechnie obowiązujące prawo międzynarodowe nie może istnieć w doktrynie ateistycznej, bo wtedy stosunek państw między sobą, podobnie jak stosunek pojedyńczych ludzi, normuje się tylko własnym interesem, a polityka takich państw musi być zaborcza. Gdzie występuje w życiu społecznem ateizm — tam w polityce triumfuje zasada przemocy i faktów dokonanych*" (Psychology of Atheists).

Najszczęśliwszy dzień jego życia. — Wśród zastępu męczenników, którzy w Hiszpanji ponieśli okrutną śmierć z ręki czerwonych w czasie szalejącego teroru, znajduje się również postać sędziwego biskupa Barbastro w Aragonji, miasta niedawno

oswobodzonego przez wojska narodowe. Z 7000 mieszkańców Barbastro ocalała zaledwie znikoma liczba. Reszta z powodu swych katolickich i narodowych przekonań padła ofiarą czerwonego żołdactwa. Pośród pierwszych więźniów znalazł się również biskup miejscowy. Po tygodniu najsroższych katuszy moralnych i fizycznych dostojny pasterz, wiedziony na miejsce egzekucji oświadczył oprawcom: „Prosimy Wszechmogącego, by ocalił Hiszpanję. Co się mnie tyczy, to dzień dzisiejszy uważam za najszczęśliwszy w mojem życiu". Ostatnie jego słowa, zanim padł pod śmiertelnemi strzałami, przygłuszyły dźwięki Międzynarodówki. W celi więziennej, w której przebywał, znaleziono wyryte w ścianie kawałkiem drzewa słowa: „Przebaczamy naszym wrogom. Krew męczeńska jest nasieniem, z którego wzrosną nowi chrześcijanie".

Komintern a londyński kongres wolnomyślicieli. — Prezydjum wydziału wykonawczego międzynarodówki komunistycznej wita z uznaniem w niedawno ogłoszonej deklaracji inicjatywę zwoływanego do Londynu kongresu wolnomyślicieli. Aczkolwiek, tłumaczy deklaracja, w kongresie londyńskim wezmą udział także koła nie stojące zdecydowanie na gruncie ideologji Marksa, Lenina i Stalina, to jednak będzie on niewątpliwie poważnym czynnikiem, popierającym ruch tworzenia frontów ludów i, co zatem idzie, odskocznią dla propagandy komunizmu. Z tego względu deklaracja egzekutywy komunistycznej wzywa komunistów całego świata do powstrzymania się od wszelkiej krytyki kongresu londyńskiego i zaznacza, że po zakończeniu obrad kongresowych poszczególne sekcje Kominternu wydadzą dyrektywy, jak wykorzystać powzięte na kongresie uchwały. Prezydjum egzekutywy międzynarodówki komunistycznej nie wątpi, iż uchwały te pójdą po linji pragnień Kominternu, bowiem już zgóry wyraża przewodniczącemu kongresu pełne zaufanie.

Postępy katolicyzmu w Rumunji. — Wobec z każdym rokiem zwiększającej się liczby katolików w Rumunji (36.000 według ostatniego spisu ludności) miarodajne czynniki kościelne postanowiły utworzyć 34 nowe parafje i wybudować 20 nowych kościołów.

Kongres Eucharystyczny w Paragwaju. — W Barrero Grande w Paragwaju odbył się pierwszy miejscowy Kongres Eucharystyczny, w którym wziął udział m. in. minister sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych. Kongres zgromadził tysiączne rzesze wiernych.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.

Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.

Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie.